

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, poniedziałek 30 września 1929 r.

Nr. 224.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Rewelacje „National-Liberale Korrespondenz”. — Sytuacja polityczna w Polsce. Zagadnienia ogólne: Anglja a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Austrii. — Daleki Wschód.

## SPRAWY POLSKIE

### REWELACJE „NATIONAL-LIBERALE KORRESPONDENZ”.

*Le Temps* 28.IX. i inne pisma zamieszczają list Rechberga, w którym autor wyjaśnia, że Reynaud, pozostający w stosunkach z nim od szeregu lat, był jednym z głównych inicjatorów porozumienia francusko - niemieckiego wielkiego przemysłu żelaznego, chemicznego i potasowego, zawartego w latach 1926/27. Podziela on zdanie Rechberga, że dzieło tak doniosłe, jak sojusz francusko - niemiecki, oparty na połączeniu żywotnych interesów obu narodów, powinno stać ponad partyjną polityką prawicy i lewicy i winno być dziełem całego narodu, zarówno francuskiego jak i niemieckiego. Wobec tego, gdy Rechberg był wiosną w Paryżu razem z gen. von Lippe, Reynaud zaprosił ich na śniadanie z udziałem senatorów i deputowanych francuskich, należących zarówno do prawicy, jak lewicy. Ze swej strony Rechberg w czasie pobytu Reynaud w Berlinie ułatwił mu kontakt z najwybitniejszymi politykami prawicy i lewicy. Reynaud złożył prócz tego wizytę Stresemannowi. Rechberg zaznacza, że powodzenie rozmów Reynaud w Berlinie zwróciło ogólną uwagę. W większości wypadków Reynaud doszedł z osobami, z którymi rozmawiał, do całkowicie zadawalniającego uzgodnienia wzajemnych zapatrywań.

*Dzienniki lewicowe francuskie* w związku z temi niem. rewelacjami kontynuują gwałtowne napaści na Reynaud.

*Soir* w art. b. deputowanego Frossarda piętnuje jego wystąpienie i zaznacza, że Reynaud, który w czasie ostatniego kryzysu rządowego wypowiadał się za koncentracją republikańską, gdy odczuwa potrzebę rozmawiania z Niemcami, woli pertraktować z nacjonalistami, niż z demokratami; on, który wyrzuca gwałtownie Briandowi poczynione przez niego ustępstwa, zaproponował Stahlhelmowcom zwrot korytara pomorskiego. „Jeżeli Paul Reynaud fakt ten potwierdzi — mówi w zakończeniu Frossard — to będziemy wiedzieli, czego możemy oczekiwać, jeżeli dojdzie do władzy”.

*L'Humanité* 29.IX. oświadcza: „Rozmowy, którym biorące w nich udział osobistości nadają charakter oficjalny, toczą się od szeregu miesięcy między imperialistami francuskimi i neoimperialistami niemieckimi, włącznie z Breitscheidem, w kwestji wytworzenia olbrzymiej koalicji ekonomicznej i wojskowej w celu wywołania wojny przeciwko Rosji sowieckiej”.

W *Victoire* Gustaw Hervé potwierdza powyższą opinię „L'Humanité” i zaznacza, że nie jedni tylko członkowie kartelu lewicowego mają prawo prowadzenia polityki ugodowej z Niemcami; nacjoniści francuscy mają specjalne powody pragnienia zbliżenia z Niemcami, uważając takie zbliżenie za jedyny niezawodny sposób przeszkodzenia zarazie komunistycznej w rozszerzeniu się na resztę Europy. Socjali radykali francuscy — oświadcza Gustaw Hervé — z obawy poróżnienia się z komunistami udają, że nie widzą niebezpieczeństwa dla cywilizacji europejskiej, wypływającego z egzystencji w Moskwie rządu komunistycznego, złożonego z szaleńców i utopistów w rodzaju jakobinów z epoki wielkiej rewolucji francuskiej, przejętych równocześnie skrajnym nacjonalizmem, pod wpływem którego zahypnotyzowane przez nich bezmyślne masy ludu rosyjskiego są gotowe, zwłaszcza pod wpływem głodu, lada dzień rzucić się na sąsiadujące z niemi śpichlerze, których imię — Polska i Rumunja. W razie takiej ewentualności nie Anglja i nie Francja będą mogły pośpieszyć z pomocą Polsce i Rumunji; dowodem tego — historia i geografia. Niemcy są jedynym krajem, który jest dostatecznie zbliżony do przyszłego pola bitwy rosyjsko - rumuńskiego, aby móc w razie potrzeby interwenjować, lecz dlatego potrzeba, żeby nie były rozbrojone i żeby było im pozwolone zwiększenie liczebne ich armji, czyli żeby zawarły z Francją prawdziwy pokój; w tem leży prawdziwy powód kroków, poczynionych przez nacjonalistów niemieckich, którzy drżą na samą myśl, że zaraza komunistyczna dostać się może do graniczącej z niemi Polski; jest to myśl przewodnia Rechberga, głoszącego wyraźnie razem z nimi konieczność pogodzenia się Francji z Niemcami. Hervé przypomina, że kilka lat przed wojną przepowiadał w tym samym dzienniku odro-



dzenie Polski. Proroctwo to, chociaż wówczas wydało się niektórym osobom nieprawdopodobnym, jednak sprawdziło się. Dzisiaj Hervé prosi o zanotowanie jego drugiej przepowiedni, według której carowie czerwoni rzuca się na Polskę i Rumunję.

*Prasa włoska* szeroko komentuje rewelacje niemieckie o rzekomym porozumieniu francusko - niemieckim.

*Giornalo d'Italia* 28.IX. pisze, że pomimo wszelkich protestów pozostaje jednak faktem, iż Poincaré nie przedstawił ściśle przebiegu swych rozmów z niemieckim przemysłowcem Rechbergiem i że dążył do zmodyfikowania lub ukrycia części spraw, które omawiał z przedstawicielem niemieckiego nacjonalizmu. Co do deputowanego Reynaud, to zdaniem dziennika — przedstawia się dziwnie fakt, iż był on w parlamencie zdecydowanym i zażartym przeciwnikiem porozumienia z Niemcami, zaś prywatnie, poza parlamentem, rozmawiał z nimi i prowadził pertraktacje. „Czy taka działalność była zupełnie bezinteresowna?” — zapytuje dziennik.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*The Daily News* 25.IX. zamieszcza korespondencję W. M. Duckworth'a z Gdyni o porcie gdyńskim p. t. „Wspaniały port polski”. Autor odbył podróż z Anglii do Gdyni na statku polskim. Wyraża on wielki podziw dla niezwykle szybkiego rozwoju Gdyni — z wioski rybackiej do wielkiego portu — w ciągu niespełna lat 5-ciu. Autor przypuszcza, że w ciągu następnych 5-ciu lat liczba mieszkańców Gdyni dojdzie do stu tysięcy. Żaden z portów angielskich nie dorównywuje Gdyni w szybkości rozwoju.

*Königsb. Allg. Ztg.* 24.IX. w art. p. n. „Verworrene Lage in Polen” charakteryzuje wewnętrzno - polityczną sytuację w Polsce jako chaotyczną i przytacza w krótkim streszczeniu odpowiedź p. Daszyńskiego na ostatni artykuł marszałka Piłsudskiego.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### ANGLJA A Z. S. R. R.

*The Daily Telegraph* 25.IX. w związku z rokowaniami anglo - sowieckimi w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych zwraca uwagę w art. wst., że polityka Sowietów w stosunku do innych państw bynajmniej nie uległa zmianie i wyraża przypuszczenie, że Henderson fakt ten weźmie pod uwagę. Autor wyraża zdziwienie z powodu ponownej próby podjęcia stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

*The Morning Post* 25.IX. pisze w art. wst., że usiłowania Henderson'a prowadzenia rokowań z Sowietami są równoznaczne z próbami znalezienia kwadratury koła. Autor przeciwny jest wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Rosją i wskazuje na Amerykę, która mimo nieuznania Sowietów eksportuje do Rosji dwa razy więcej, niż Anglja.

*The Times* 25.IX., omawiając w art. wst. rozmowę Hendersona z Dowgalewskim w związku z oświadcze-

*Königsb. Allg. Ztg.* 25.IX. p. n. „Das Waffenstarrende Polen” zamieszcza artykuł wstępny, przeciwstawiający „obrzymie” zbrojenia polskie — niemieckiej „bezborności”. Na wypadek wojny, zdaniem autora artykułu, Polska z łatwością wyruszy w pole z dwumiljonową armją. Obecny stan zbrojeń polskich wynosi według wspomnianego artykułu 17.000 oficerów zawodowych, 250.000 szeregowych, 9.700 karabinów maszynowych, 1700 armat, 1000 samolotów i 220 czołgów

*L'Indépendance Belge* 27.IX. zamieszcza dalszą korespondencję z Polski p. n. „Impressions de Pologne”, poświęconą tym razem opisowi Gdyni, którą autor nazywa „port et poumon de la République-amie”. Autor pisze na wstępie, iż „dziwne propozycje” p. Reynaud wobec nacjonalistów niemieckich zaniepokoiły w pewnym stopniu opinię polską, a to tem bardziej, że polityka Brianda wydaje się w Warszawie jeszcze bardziej niepewną, aniżeli w Brukselli. Daleko idące propozycje Reynaud'a w sprawie „korytarza” musiały oburzyć Warszawę, która nie uznaje istnienia tej kwestji, uważając to terytorjum za obszar o ludności rdzennie polskiej. W istocie od r. 1871 — 1919 z terytorjum t. zw. „korytarza” nie posłano ani jednego posła narodowości niemieckiej do Reichstagu, — pomimo presji ze strony władz administracyjnych. W r. 1921 Niemcy stanowili na tym obszarze 18,7 procent ludności, a od tego czasu wielu ich jeszcze wyemigrowało. W d. c. autor pisze, że Polska stwarzając port gdyński dowiodła jednocześnie swej wielkiej żywotności ekonomicznej i konieczności posiadania dostępu do morza, przyczem powstanie tego portu nie przeszkodziło w niczem rozwojowi portu gdańskiego. Stwierdzenie tego faktu przyczyniło się w znacznej mierze do poprawy stosunków pomiędzy w. m. Gdańskiem a Polską, które z dnia na dzień ulegają dalszej jeszcze poprawie. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że gdańszczanie, w głębi swego serca, nie są już dziś zwolennikami przyłączenia do Rzeszy. Jeśli zaś chodzi o Polskę, to powinna ona wypisać imię „Gdynia” wielkimi zgłoskami jako symbol jej wielkiego tryumfu zarazem w dziedzinie ekonomicznej i politycznej.

niem tego ostatniego, domaga się jasnej i stanowczej odpowiedzi ze strony rządu brytyjskiego, albowiem komunikat oficjalny nic istotnego nie mówi.

*The Manchester Guardian* 25.IX., omawiając w art. wst. rokowania Dowgalewskiego z Hendersonem pisze, że wybór Dowgalewskiego jest ironją, ponieważ jest on bezwstydnie obojętny na propagandę komunistyczną oraz na długi carskie. Zdaniem autora, w pierw winna być załatwiona kwestja nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a Anglją, a następnie dopiero winna być podniesiona kwestja długów, co do których rokowania mogą przeciągnąć się kilka miesięcy, a nawet kilka lat. Autor stwierdza, że nietylko Labourzyści, lecz i pewna część konserwatystów pragnie podjęcia stosunków z Rosją.

### SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

*Neue Freie Presse* 26.IX. pisze m. inn.: Z chwilą objęcia rządów przez Schobera Austrja może mieć le-



psze nadzieje na przyszłość, obecny moment stanowi nową epokę w jej dziejach. Tylko Schober może państwo austriackie wyciągnąć z bagna niezgody, gdyż nie posiada on w Austrii rzeczywistych nieprzyjaciół, nawet opozycja bowiem zrozumiała po 15 lipca, jak bezmyślne było zwalczanie go.

Schober posiada nieograniczone zaufanie także wśród partji większości i w kołach gospodarczych. Czeką go jednak ciężkie zadanie. Należy przede wszystkim załatwić sprawy personalne, dalej gospodarka domaga się ulg, — należy zaspokoić potrzeby kredytowe i położyć kres wybrykom fiskalnym. Również w polityce zagranicznej nieodzowna jest zmiana kursu. Jeszcze wprowadzić nie jest żaden skład wspólnych pracowników Schobera, ale jest jedno pewne, że posiada on sam ogólne zaufanie. Gdyby on upadł, to znaczyłoby, że z Austrią jest bardzo źle.

*Reichspost 26.IX.* pisze, że z ostatnich niesnasek w wewnętrznej polityce Austrii wyłaniają się nowe czynniki, które zmierzają ku panowaniu porządku. Rząd Streeruwitza ustąpił nie dlatego, że ktoś miał go obalić, lecz dlatego, iż spełnił powierzoną sobie misję oraz że powstałe w ciągu lata zagadnienia domagają się nowych ludzi. Rząd Streeruwitza załatwił szereg spraw dużej doniosłości, przeprowadził sporo ważnych ustaw, ale jednego nie udało mu się dokończyć i zresztą leżało to poza zakresem jego możliwości, a mianowicie: wytworzenie warunków dla trwałego uspokojenia wewnętrznego położenia kraju, które zostało zakłócone przez terror socjalistów.

Streeruwitz wiedział, że reforma konstytucji jest ogólnie pożądana i przez swe ustąpienie chce ułatwić jej przeprowadzenie. Wskazał też jako swego następcę Schobera. Dziennik podkreśla, że jeżeli socjaldemokracja zrozumie naga rzeczywistość faktów, jaką stwarza obecna zmiana rządu, to także i do zmiany konstytucji zostanie znaleziona droga.

*Münchner N. Nachrichten 26.IX.* pisze, że ustąpienie rządu Streeruwitza było wielką niespodzianką dla szerokich sfer społeczeństwa, tembardziej, że w ostatnich dniach gabinet Steeruwitza otrzymywał liczne wyrazy zaufania. Wiadomem wprowadzić było, że namiestnik Styrii Dr. Rintelen i przywódca Landbundu stryjskiego Winkler pracowali nad jego obaleniem. Trudno jednak ustalić, o ile przy tem przesileniu odegrały rolę osobiste interesy jednostek. Faktem jest, że żądania rolników, przeżywających kryzys i gwałtowne wystąpienia Heimwehry za zmianą konstytucji wytworzyły nastrój, który nadawał gabi-

netowi Streeruwitza przejściowy charakter i domagał się do rozwiązania tych ważnych zagadnień szczególnie autorytywnej osobistości. Koła parlamentarne, które dotychczas wyłącznie decydowały o charakterze rządu, są tak mało skonsolidowane, iż nie są w stanie nadać parlamentarnego kierunku rządowi. Miarodajnymi stały się siły pozaparlamentarne i ich naporowi należy przypisać zmianę rządu. Położenie więc jest b. niejasne i nie istnieje obecnie potrzebny ośrodek sił politycznych partji. Schobera uważa dziennik za poważnego człowieka, ale przez jego wysunięcie parlamentaryzmowi został zadany cios.

*Le Temps 27.IX.* pisze w art. wst.: Ustąpienie p. Streeruwitza należy sobie tłumaczyć brakiem dostatecznego autorytetu dla tak poważnej sytuacji, w jakiej znajduje się Austrija, natomiast wybór Schobera, zdaje się być szczęśliwym, gdyż wykazał się on już swoją energią podczas zamieszek w r. 1927. Fakt, iż Streeruwitz wskazał go poniekąd jako swego zastępcę, zdaje się świadczyć o tem, że powaga chwili obecnej została w Austrii oceniona i że dążeniem rządu jest pogłębienie wiary narodu w jego własne siły.

#### DALEKI WSCHÓD.

*Tokio Nichi - Nichi 9.VIII.* informuje, iż dn. 28-go października b. r. rozpocznie się w Kioto III-ci Kongres Panpacyficzny. Kongresy takie odbywają się co dwa lata. W Ameryce Północnej, Anglii, Kanadzie Nowej Zelandji i na Filipinach kongres ten wzbudził wielkie zainteresowanie. Znaczenie kongresu jest tem większe, że szerokie sfery ludności zainteresowanych państw będą mogły podczas jego obrad bezpośrednio wypowiadać się w sprawach polityki zagranicznej ich krajów. Dziennik widzi w tem zjawisku demokratyzację dyplomacji. Kongres wskazuje, że szereg bliskich sobie geograficznie ludów pragnie współpracować i wzajemnie sobie pomagać. Zadania kongresu są natury praktycznej: zjednoczyć aspiracje i opinie odnośnych ludów i w ten sposób dążyć do rozwiązania zagadnień Pacyfiku. Kongres zajmie się również bezwzględnie kwestjami przeludnienia Azji, sprawami Mandżurji etc. W tych sprawach Japonja, będąca tym razem gospodarzem kongresu, powinna zająć stanowisko kierownicze.

*Tokio Nichi - Nichi 28.VIII.* podaje: J. D. Green, przewodniczący amerykańskiego komitetu panpacyficznego udał się przez Japonję do Rosji, celem nakłonienia sfer sowieckich do uczestnictwa w kongresie panpacyficznym, który odbędzie się w październiku w Kioto.

